

Współczesna Czechosłowacja

PRZEGLĄD OSTATNICH WYDARZEŃ

Uroczystości 6. rocznicy oswobodzenia Czechosłowacji stanowiły sposobność do wielkiego przeglądu czechosłowackich sił zbrojnych, korpusu bezpieczeństwa narodowego i milicji ludowych. Przemawiając do oddziałów, które defilowały przed nim w tym dniu, prezydent Gottwald powiedział m. in.:

„Jest waszą świętą powinnością uczynić wszystko, aby nasza armia, nasz korpus bezpieczeństwa narodowego i nasze milicje ludowe były jak najbardziej uświadomione, wyszkolone i przygotowane. Opanować doskonale rzemiosło wojskowe, pełnić jak najlepiej zadania służby bezpieczeństwa i być godną zaufania strażą dla pracy nad budową kraju — oto, czym przyczynicie się do umocnienia i zabezpieczenia pokoju światowego. Zadania związane z budową silnej i zdolnej do boju armii, korpusu bezpieczeństwa i milicji ludowych nie pozostają bynajmniej w sprzeczności z zadaniami walki o pokój. Przeciwnie, im silniejsza i zdolniejsza do boju będzie nasza siła zbrojna, tym mocniej zwarty i silniejszy będzie światowy front pokoju. Niech podlegacze wojenni wiedzą, że wszelkie ich chętki zaborne i wszelkie prowokacje napotkają u nas na niepokonany mur oporu! Niech zdrajcy i agenci imperialistów wiedzą, że nasz korpus bezpieczeństwa narodowego i milicje ludowe służyć w zarodku wszelkie ich spiski i dążenia wywrotowe!”

„Swoją postawą na przeglądzie — pisał minister obrony narodowej dr A. Čepička w rozkazie do oddziałów wojskowych biorących udział w uroczystościach — wykazaliście, że za wzorem niezwyciężonej Armii Radziec-

kiej - Oswobodzicielki jesteście mocną i pewną tarczą pokojowej pracy twórczej naszego ludu pracującego. Daliście dowód wielkiej gotowości bojowej, dojrzałości politycznej, karności i zdecydowania, aby bronić wielkiego dzieła budowy socjalizmu przeciw wszelkim prowokacjom wojennym anglo-amerykańskich imperialistów i ich agentów”.

Podobnie brzmiał rozkaz ministra bezpieczeństwa narodowego Kopřivy, skierowany do biorących udział w przeglądzie oddziałów korpusu bezpieczeństwa i milicji ludowych: „Przez wzorowe wystąpienie — czytamy tam — pokazaliście, że przygotowanie bojowe i polityczne wszystkich formacji ministerstwa bezpieczeństwa narodowego uczyniło znaczny postęp w ostatnich czasach. Wystąpienie to upewniło lud pracujący, iż może zupełnie spokojnie pracować w fabrykach i na polach przy budowie socjalizmu, ponieważ przekażę się z okazji przeglądu wojskowego, że nietykalność granic państwa i bezpieczeństwo wewnętrzne republiki jest zapewnione wobec zakusów wszelkich nieprzyjaciół. Przyczyniliście się tym niemało do sprawy pokoju, albowiem dojrzałe politycznie i wyszkolone formacje zbrojne stanowią moralne oparcie wszystkich bojowników pokoju i przestrogę dla wszystkich podlegaczy wojennych którzy by chcieli wywołać nową wojnę światową”.

Nowe ordery i odznaczenia. W drugiej połowie kwietnia wydane zostało rozporządzenie rządowe, wprowadzające nowe ordery i odznaczenia czechosłowackie. W rozporządzeniu czytamy:

„§ 1. Aby ocenić zasługi położone przy budowaniu państwa i dla jego rozwoju gospodarczego, politycznego, społecznego i kulturalnego, jak również zasługi położone przy umacnianiu obronności państwa:

1. wprowadza się honorowy tytuł „Bohater pracy”, z którym połączone jest prawo noszenia złotej gwiazdy Bohatera pracy;

2. wprowadza się ordery: A) „Order socjalizmu”; B) „Order Republiki”; C) „Order pracy”;

3. wprowadza się odznaczenia: a) „Za zasługi przy budowie kraju”, b) „Za wyróżniającą się pracę”, c) „Za męstwo”.

§ 2. Honorowy tytuł „Bohatera pracy” nadaje prezydent republiki na wniosek rządu osobie wyróżniającej się szczególnie działalnością pionierską, zwłaszcza w przemyśle, rolnictwie, transporcie lub handlu, albo też odkryciami naukowymi czy wynalazkami technicznymi i zasłużonej w tej mierze dla sprawy zwycięstwa socjalizmu w Republice Czechosłowackiej dla podniesienia narodowej gospodarki, kultury czy nauk lub wreszcie umocnienia obronności państwa.

Bohaterowi pracy, którego zewnętrzną oznaką jest złota gwiazda Bohatera pracy, prezydent republiki nada jednocześnie order socjalizmu.

§ 3. Order socjalizmu nadaje się za zupełnie wyjątkowe zasługi dla sprawy zwycięstwa socjalizmu w Republice Czechosłowackiej, uzyskane przy budowie kraju, w walce z reakcją lub przy obronie państwa”.

Za „niezwykle zasługi” w tej samej dziedzinie nadaje się „Order Republiki”. „Order pracy” nadaje się za „wyróżniające się wyniki pracy na polu gospodarczym, szczególnie w przemyśle, rolnictwie, transporcie lub handlu, w służbie państwowej czy w innej służbie publicznej, za szczególne sukcesy w działalności naukowej, badawczej lub innej działalności kulturalnej, bądź też za ulepszenia i wynalazki

techniczne o wielkiej doniosłości gospodarczej lub wreszcie za zasługi dla zwiększenia siły obronnej armii”.

Odznaczenie „Za zasługi przy budowie kraju” otrzymują wyróżniający się pracownicy i przodownicy pracy oraz racjonalizatorzy, którzy swą pracą stanowią wzór i przykład dla innych, zwłaszcza kiedy przyczynili się wybitnie do podniesienia produkcji. Odznaczenie „Za wyróżniającą się pracę” przeznaczone jest dla przodowników pracy, stanowiących przykład dla innych i dla wyróżniających się pracowników kultury.

Wreszcie odznaczenia za męstwo „udziela się tym, którzy wykazali męstwo lub ofiarność w walce z wywrotowcami i innymi wrogami państwa, lub przy obronie nietykalności granic państwa czy też za inne wyróżniające się przejawy obywatelskiego męstwa i odwagi”.

Posiadacze orderów i odznaczeń, jak również honorowego tytułu „Bohatera pracy” otrzymują dyplomy honorowe oraz legitymacje, uprawniające do noszenia zewnętrznych odznak orderu lub odznaczenia.

Po raz pierwszy nowe odznakę honorowe nadane zostały w przededniu 1 maja 1951. Prezydent Republiki odznaczył na wniosek rządu 29 osób orderem Republiki oraz 81 osób orderem pracy.

Jak stwierdził sam prezydent, przemawiając na Hradzie Praskim do odznaczonych, byli wśród nich „robotnicy, majstrowie, technicy, konstruktorzy, kierownicy działów i kierownicy zakładów pracy; są pracownicy przemysłu ciężkiego i lekkiego, przemysłu budowlanego i budownictwa, przemysłu spożywczego, komunikacji, rolnictwa i leśnictwa; są mężczyźni i kobiety, młodzi, starsi i starzy, reprezentowani są w szczególności Czesi i Słowacy, ale także i Polacy, Węgrzy i Niemcy. A z nami idą radzieccy stachanowcy, którzy są naszymi doradcami i nauczycielami”.

W rocznicę oswobodzenia Czechosłowacji prezydent republiką udzielił 84 osobom i 2 zespołom 38 nagród państwowych stopnia pierwszego i drugiego — 100 000 koron i 50 000 koron — za działalność w zakresie nauki, wynalazków technicznych i twórczości artystycznej. Nagrodzeni mają prawo do używania honorowego tytułu „laureat nagrody państwowej”.

Sprawy pracy i płacy. W swoim przemówieniu do odznaczonych nowymi orderami prezydent Gottwald powiedział m. in.:

„Pracować lepiej, a przez to wyrabiać więcej i taniej — o to właśnie chodzi. Do tego trzeba uświadomić sobie powszechnie trzy rzeczy: po pierwsze, jeżeli chce jutro pracować lepiej, muszą wiedzieć, jak pracują dzisiaj. Albowiem współzawodnictwo zaczyna się od tego — jak to powiedział dowcipnie jeden z was, odznaczonych, na ogólnopństwowej konferencji najlepszych pracowników — że współzawodniczyć sam ze sobą. Na to jednak muszą wiedzieć, jak wydajna jest moja praca.

Nie waham się powiedzieć, że o tym wiemy często jeszcze bardzo mało. Wydajność pracy jednostki nie bywa na ogół dokładnie mierzona. Mierzy się niekiedy tylko wydajność pracy całego zespołu, a czasem nawet większej liczby grup razem w ciągu dwóch lub trzech zmian. Niekiedy nie mierzy się właściwie wcale wydajności pracy, tylko ocenia się ją w przybliżeniu...

Nasze normy, dzisiaj obowiązujące, przekracza się przeciętnie w przemyśle o 60%. Jeżeli przeto ktoś przekracza w swej pracy obowiązującą normę o 30, 40 czy 60%, lub też ogłasza socjalistyczne zobowiązanie takiego właśnie przekroczenia normy, nie wynika stąd jeszcze, czy jest to wynik dobry, czy zły, w szczególności zaś, czy jest to wynik lepszy niż dotychczas. Ten stan rzeczy prowadzi do tego, że źli pracownicy, a nawet wręcz próżniacy

ukrywają się za plecami dobrych pracowników i że prawdziwie dobrzy pracownicy nie są wynagradzani wedle swych zasług. Ten stan rzeczy jest dziś często przeszkodą w szybkim rozwoju współzawodnictwa socjalistycznego. Wynika stąd, że bez dokładnej rejestracji i zmierzenia, ile i jaką pracę każda jednostka daje społeczeństwu, nie ma współzawodnictwa socjalistycznego, jak zresztą w ogóle socjalistycznego społeczeństwa.

Po drugie: Jeżeli wiem, jak pracuję dzisiaj, dopiero wówczas mogę sobie w całej pełni, uświadomić, że trzeba i można, abym we własnym interesie całego społeczeństwa i socjalizmu polepszył swoją pracę i tym samym podniósł jej wyniki. Szeroki ruch współzawodnictwa socjalistycznego, który coraz bardziej ogarnia całą klasę robotniczą, jest dowodem, że można to osiągnąć bez większego wysiłku i zmęczenia, bez godzin nadliczbowych i pracy niedzielnej, i to nader prostymi sposobami. Dziwne by było, gdyby miliony oczu nowych panów kopalń i fabryk nie dostrzegły w metodach produkcji, odziedziczonych po kapitalistach, milionów tak zwanych drobiazgów, które mogą gruntownie podnieść wydajność pracy. Trzeba jedynie posługiwać się nie tylko rękami, ale i głową pracować w sposób bardziej przemyślany i bardziej umiejętnie...

A po trzecie: Jeśli przygotowałem i zorganizowałem rozumnie swoją pracę, pozostaje mi jeszcze wiele możliwości, aby ją dalej ulepszać i podnosić swoją wydajność, a to przez wprowadzenie nowej, lepszej techniki produkcji i nowej, lepszej organizacji pracy”.

Uwagi prezydenta na temat norm były przejawem dłuższych i głębszych badań tego zagadnienia, których wyniki podawał do wiadomości publicznej już o miesiąc wcześniej premier Zapotocky na konferencji przedstawicieli rządu, upaństwowionych zakładów produkcji i związków zawodowych w połowie kwietnia w Pradze. Konferen-

cja zajmowała się ustaleniem zasad nowej polityki płac, wprowadzeniem obowiązujących ogólnych sum wynagrodzeń jak również zakładowych funduszy pracujących.

Premier wskazał na słabe strony dotychczasowych metod w polityce płac, których usunięcie będzie głównym zadaniem nowo powstałej państwowej komisji płac. Przytoczył też liczne przykłady, jak wielka bywa rozpiętość wynagrodzeń w poszczególnych przedsiębiorstwach za tę samą pracę. W niektórych wypadkach poszczególne zakłady pracy wyznaczały dwu- i trzykrotnie dłuższy czas na wykonanie tej samej pracy co inne, płacąc za nią przy tym również dwa i trzy razy więcej. Na przykłady te powołał się w dwa miesiące później, na plenarnym posiedzeniu Centralnej Rady Związków Zawodowych (URO) jej sekretarz Valouch, przytaczając jeszcze inne: tak np. na tę samą pracę koleje czechosłowackie przeznaczały dwa razy więcej czasu niż czechosłowackie poczty.

Dalszym zjawiskiem niepożądanym — powiedział premier Zapotocky — jest niezwykle wzrost godzin nadliczbowych, charakterystyczny szczególnie dla personelu urzędniczego, oraz szczególnie wysokie stawki ryczałtów za koszty podróży, przeprowadzek itp. Premier podał wreszcie pojedyncze, rażące przykłady nadmiernie wysokich wynagrodzeń: tak np. zakłady instalacyjne w Bratysławie wypłaciły w jednym wypadku instalatorowi za 92 godziny normalnej pracy, 16 godzin pracy w dni świąteczne, 32 godziny urlopu i 65 godzin nadliczbowych w ciągu miesiąca ogółem 62 tysiące koron, netto 58,5 tys. koron. Premier porównał to z przeciętną płacą robotniczą lub urzędniczą — 4. i 5 tys. koron — i podkreślił, że nawet ministrowie czechosłowaccy otrzymują trzy razy mniej niż ów instalator.

W związku z tymi rozważaniami zostaje uchwałą rządowa o przeprowadzeniu powszechnego sprawdzenia

norm, przy czym nowe normy mają być zagwarantowane na rok 1952.

Przemawiając w tej sprawie na wspomnianym wyżej posiedzeniu URO premier Zapotocky stwierdził m. in.:

„Wielu ludzi u nas mniema błędnie, iż celem socjalizmu jest myśleć tylko o tym, jakby podnieść za wszelką cenę płace i wynagrodzenia bez względu na to, jaka jest wydajność pracy. Nie można tak stawiać zagadnienia. Nie ma to nie wspólnego z socjalizmem i gdybyśmy podzielali ten błędny pogląd, nie wybudowalibyśmy socjalizmu. — Przytaczano tutaj przykłady, że przewodniczący rad miejscowych każą sobie płacić za godziny nadliczbowe! Dokądże idziemy, jeśli funkcjonariusze organizacji związkowych, członkowie i przewodniczący rad miejscowych każą sobie płacić za godziny nadliczbowe? Czyż tak można gospodarować? Mamy przykłady, że przewodniczący rady miejscowej każe sobie wymierzyć płacę wedle najwyższej stawki uzyskanej w przeszłości. A obok tego jeszcze godziny nadliczbowe. Jakże możemy w tych warunkach spodziewać się, że wzrośnie wydajność pracy?...

Jest zrozumiałe, że nie można wziąć za podstawę normy szczytowej, uzyskiwanej przez przodowników pracy, ale nie można także brać za podstawę normy pozostających najdalej w tyle. Nie można ustalać norm tak, aby także i ci pozostający w tyle, i najmniej wydajni zarobili na wysokie płace. Gdybyśmy tak stawiali problem, nie posunęlibyśmy naprzód sprawy socjalizmu. Wybudowanie socjalizmu i lepszego życia dla wszystkich zależy od najzdolniejszych. Musimy używać tych najzdolniejszych do tego, aby ciągnęli ze sobą pozostających w tyle, i ustalać według tego normy, aby były stałą zachętą i podniecią. ... Mamy w całym szeregu wypadków takie różnice, że normy szczytowe są dziesięciokrotnie wyższe od norm najniższych!..

Wracając ponownie do zagadnienia godzin nadliczbowych, premier stwier-

dził, że stają się one coraz gorszą plagą dla sprawy podniesienia wydajności; większość pracy poza normalnymi godzinami wykonuje się jedynie po to, aby sztucznie podnieść płace i wynagrodzenia, zarówno w zakładach produkcji, jak i w urzędach.

„Myślę — mówił premier, wywołując w tym miejscu kilkakrotnie oklaski i wesołość na sali — że przez ograniczenie godzin nadliczbowych doszlibyśmy do tego, że ograniczylibyśmy także ową powódź zbytecznych całkiem okólników i wszelkich możliwych druków i instrukcji. Towarzysze, w waszych oddziałach wyrabia się okólniki — zadajcie sobie pytanie, czy je sami czytacie i czy macie w ogóle możliwość je przeczytać. Przypuszczam, że gdyby każdy nasz sekretarz związkowy w powiecie czy w zakładzie pracy miał przeczytać wszystkie okólniki Centralnej Rady Związków Zawodowych i różnych naszych oddziałów, nie mógłby robić nic innego, jak tylko czytać okólniki. Pociąga to za sobą ten skutek, że ludzie okólników nie czytają, a skoro ich nie czytają, widocznie okólniki nie są potrzebne. Towarzysze, przyznam się wam szczerze, że nie znam także wszystkich okólników, które wydają u nas poszczególne ministerstwa. Były u nas wypadki, że jedno ministerstwo wydało z górą 1500 okólników w ciągu miesiąca. Nie znam ich i mogę być przy tym prezesem rady ministrów. Przypuszczam przeto, że i obywatele mogą żyć, nie znając wielu okólników, i stanowi to dla mnie dowód, że trzeba tutaj wiele naprawić. Nieszczęściem naszym jest, że w tej masie papieru, którą rozsyłamy, zostaną rzeczy dobre i potrzebne, i ludzie ich nie przeczytają, choć powinni by je czytać i nimi się kierować — i to jest wielka szkoda. Jeśli damy ludziom zbyt wiele rzeczy, których czytać nie muszą i mogą z tym żyć, nie będą nam czytali także i tego, co przeczytać powinni za wszelką cenę. Tak utrudniamy sobie sami własną pracę, sami wa-

limy sobie pod nogi kłody, o które się potykamy”.

O biurokratycznej inflacji papieru wspominali także i inni mówcy i mówiono o tym w dyskusji; jeden z dyskutujących podkreślał np. istniejące zasypanie techników w zakładach produkcji rozmaitymi drukami, kwestionariuszami i sprawozdaniami. Wywołało to ogólną wesołość — ale w zakończeniu dyskusji przewodniczący URO, poseł Fr. Zupka podkreślił, że właściwie nie ma w tym nic zabawnego, a raczej daje to wiele podstaw do niewesołych rozważań o konieczności zdecydowanej walki z papierowym biurokratyzmem.

W komentarzach prasowych omawia się szeroko i szczegółowo główne cele sprawdzenia norm, którymi są: podniesienie wydajności pracy, co pociąga za sobą lepsze zaopatrzenie rynku, większą gospodarność produkcji, wprowadzenie nowych, lepszych metod produkcji do wszystkich zakładów pracy i ich popularyzacja.

Popularyzacji tej i dokładnemu objaśnieniu zapoczątkowanej akcji poświęca się, zwłaszcza wobec niebezpieczeństwa wrogiej propagandy, wiele wysiłku. Wydawnictwo związków zawodowych wydało w dużych nakładach szereg broszur agitacyjnych i uświadamiających oraz plakatów; wciągnięto także do akcji radio i film oraz szkołę. Popularyzuje się zwłaszcza przykłady robotników, którzy przez ulepszenia własnego pomysłu osiągnęli podniesienie własnej wydajności.

Szczególnie podkreśla się, że dzięki zagwarantowaniu nowych norm na rok następny racjonalizatorzy i szczególnie wydajni pracownicy będą mieli możliwość zapewnić sobie wysokie zarobki. „Coś podobnego nie jest możliwe w żadnym państwie kapitalistycznym” — mówił sekretarz Valouch. „Tam rząd nie może zagwarantować robotnikom nie tylko norm, ale i samej pracy”.

Naczelnym zagadnieniem sprawdzenia norm jest utrzymanie wzrostu płac

w odpowiednim stosunku do wzrostu produkcji.

Wyrazem tego nieustającego wzrostu produkcji czechosłowackiej jest rządowa uchwała o podniesieniu zadań czechosłowackiego planu pięcioletniego. Okazało się bowiem, że pewne grupy zadań, obliczone przez pierwotny plan pięcioletni na lata 1949—1954, jak np. w dziedzinie wydobycia węgla kamiennego, w produkcji surowej stali i w lekkim przemyśle metalowym, będzie można wykonać już w roku bieżącym, inne do połowy lub do końca roku przyszłego.

Podkreśla się, że projektowane zmiany nie oznaczają tylko czysto cyfrowego podniesienia zadań, ale zarazem ich przystosowanie do obecnego etapu budowy socjalizmu i walki o pokój. Głównym ich rysem jest położenie szczególnego nacisku na wzrost produkcji przemysłowej, zwłaszcza przemysłu ciężkiego, przede wszystkim maszynowego, a obok tego na rozszerzenie surowcowych i energetycznych podstaw produkcji i na podniesienie technicznego poziomu przemysłu czechosłowackiego drogą wprowadzenia szeregu nowych działów produkcji, wyrobu nowych artykułów i przejścia w ciężkim przemyśle maszynowym do produkcji seryjnej.

Punkt ciężkości pracy najbliższych lat umieszcza też nowy projekt planu w przyspieszonej rozbudowie ciężkiego przemysłu; wzrost jego produkcji w stosunku do roku 1948 wyraża się wedle nowego planu cyfrą 131% — wedle dawnego planu tylko 66%. Wzrost ten odbija się szczególnie na ciężkim przemyśle maszynowym. W szczególności w Słowacji produkcja ciężkiego przemysłu będzie w roku 1953 wedle nowego planu dwukrotnie wyższa, niż przewidywał plan pierwotny, a produkcja ciężkiego przemysłu maszynowego — cztery do pięciu razy wyższa. Słowacja otrzyma nowy potężny kombinat hutniczy, dzięki czemu powstanie cały nowy okręg przemysłowy w okręgach

dotychczas prawie zupełnie nie uprzemysłowionych. Tą drogą powstanie w Słowacji, także i dzięki podniesieniu produkcji rud i węgla brunatnego, wielka baza surowcowa Republiki.

Przyspieszony wzrost produkcji przemysłowej i rolniczej, a obok tego dalsze pogłębianie współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej umożliwi zwiększenie niemal o połowę ogólnego spożycia w stosunku do roku 1948. Szczególną uwagę poświęci się przy tym rozszerzeniu opieki społecznej i zdrowotnej nad pracującymi, zwłaszcza w ciężkim przemyśle. Bardzo zasadniczo przyspieszona będzie budowa mieszkań, których w latach 1951 do 1953 przynajmniej będzie ogółem 133 tysiące.

Sprawy Komunistycznej Partii Czechosłowacji (KSC): W Sali Hiszpańskiej Hradu Praskiego odbyło się 17 maja 1951 uroczyste posiedzenie Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Czechosłowacji w 30. rocznicę powstania partii. Sekretarz generalny partii Rudolf Slansky podkreślił w przemówieniu, że założenie partii w połowie maja 1921 roku było najdonioślejszym wydarzeniem dziejów ruchu robotniczego w Czechosłowacji. „Komunistyczna Partia Czechosłowacji — mówił — narodziła się pod bezpośrednim wpływem Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej... Pod ciosami zwycięskiego Października runęło w gruzy także i austriacko-węgierskie więzienie narodów i oswobodzony został naród czeski i słowacki”.

W telegramie do CK WKP (b) czytamy: „Ze szczególną dumą i wdzięcznością wspominamy, że właśnie genialni wodzowie partii bolszewickiej, W. I. Lenin i J. W. Stalin pomagali osobiście naszej partii. Z wdzięcznością wspominamy, jak towarzyszy Lenin pomagał naszej partii w jej pierwszych krokach już w roku 1921. Z wdzięcznością wspominamy, jak towarzyszy Stalin w roku 1925, na posiedze-

niu Komisji Czechosłowackiej Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej pomógł naszej partii zwycięsko zakończyć walkę z prawicowymi oportunistami i wytknął jej rewolucyjną drogę. A na VI kongresie Międzynarodówki Komunistycznej omówiono przy decydującej pomocy towarzyszy radzieckich sytuację w Komunistycznej Partii Czechosłowacji i położono podstawy pod jej bolszewizację.

Na zawsze pozostanie zapisane w dziejach, że Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) i towarzysze Stalin osobiście dopomogli naszemu ludowi wykuć najniezbędniejszy oręż do walki o wolność narodu i o zwycięstwo socjalizmu w naszej ojczyźnie — Komunistyczną Partię Czechosłowacji”.

— W dniach następnych otwarta została w gmachu Pomnika Wyzwolenia Narodowego na Żyżkowie wystawa „30 lat KSC”. W przemówieniu na otwarciu wystawy minister informacji i oświaty Kopecky podkreślił, że wystawa stanowi początek akcji gromadzenia materiału dokumentalnego z dziejów KSC i tworzenia podstaw pod przyszłe stałe muzeum dziejów partii.

— W pierwszych dniach kwietnia wydane zostały przez prezydium KC KSC wytyczne dla przyjmowania nowych członków do partii, zgodnie z uchwałą KC z końca lutego, która postanawiała, że otwiera się znowu wstęp do partii na podstawie przyjmowania indywidualnego.

„Przyjmować będziemy za członków — czytamy w opublikowanych wytycznych — tych, którzy przez swoje postępowanie wykazują pozytywny stosunek do budowania socjalizmu i do samej idei socjalizmu, a obok tego gorącą miłość dla naszego sojusznika i nauczyciela — Związku Radzieckiego; którzy przy tym są dostatecznie dojrzałi, aby mogli być członkami partii. Oznacza to, że będziemy przyjmowali w pierwszym rzędzie najlepszych robotników z za-

kładów pracy, najlepszych pracowników rolniczych spółdzielni produkcyjnych spośród drobnych i średnich rolników, najbardziej uświadomionych pracowników spośród naszej postępowej inteligencji”.

— Wytyczne zawierają szczegółowe wskazówki, jak należy przeprowadzać wybór i przygotowanie nowych kandydatów.

W ramach uroczystości jubileuszowych KSC dokonano także złożenia we wspomnianym gmachu Pomnika Wyzwolenia Narodowego na Żyżkowie urn z prochami czterech wybitnych działaczy Komunistycznej Partii Czechosłowacji: dra Bogumira Šmerala (1880—1941), Józefa Hakena (1880—1949), Stanisława K. Neumanna (1875—1947) i dra Bogusława Vrbenskigo (1882—1944).

Pierwszy z nich był już w młodych latach współredaktorem centralnego organu partyjnego, później członkiem zarządu partii i jednym z głównych założycieli partii komunistycznej. Współpracował z Międzynarodówką Komunistyczną na Dalekim Wschodzie — w Mongolskiej Republice Ludowej w pierwszych latach jej istnienia — i w Europie środkowej. Po jego śmierci na emigracji w Moskwie, na krótko przed napaścią hitlerowców na Związek Radziecki, wyprawiono mu na osobiste polecenie J. Stalina szczególnie uroczysty pogrzeb, jako zasłużonemu działaczowi-rewolucjonista.

Haken, również jeden z założycieli KSC, w roku 1925 stanął na czele jej komitetu wykonawczego. Chorując ciężko przez wiele lat przed śmiercią, współpracował stale, przykuty do łóżka, z prasą partyjną.

Neumann, „skalny orzeł naszego ducha narodowego”, jak go nazywał komunikat KC KSC po jego zgonie, był jednym z najwybitniejszych poetów czechosłowackich. Przez pewien czas związany z ruchem anarchistycznym, współpracował później ściśle z partią komunistyczną.

Wreszcie Vrbensky, lekarz, kilkakrotny minister socjalistyczny w początkach pierwszej republiki, został później usunięty z partii socjalistycznej przez żywiły prawicowe i był założycielem partii niezależnych socjalistów, wraz z którą przyłączył się w r. 1925 do KSC. Odznaczył się szczególnie w dziedzinie organizowania przyjaznych stosunków między społeczeństwem czechosłowackim a Związkiem Radzieckim jako jeden z niestrudzonych organizatorów Związku Przyjaciół ZSRR w Czechosłowacji.

W czasie okupacji przebywał na emigracji w ZSRR, gdzie pracował nad organizacją nowej armii czechosłowackiej. W tej pracy zastała go śmierć.

O lepsze podręczniki szkolne. Ogłoszona w połowie czerwca uchwała prezydium KC KSC o podręcznikach szkolnych chwali nowe podręczniki szkolne czechosłowackie, stanowiące znaczny krok naprzód w porównaniu z dawnymi. Wytyka im jednak jednocześnie szereg wad, przy czym na pierwszym miejscu stoi kompromisowe stanowisko w zagadnieniach światopoglądowych, które prowadzi do nie dość

ostrego i wyraźnego rozróżnienia między dawnym a nowym państwem czechosłowackim, do niedostatecznie silnego uwypuklenia różnic pomiędzy ustrojem kapitalistycznym a nowym socjalistycznym łańcem w Czechosłowacji. Obok tego nowe podręczniki za mało zwracają młodzieży uwagę na doniosłość kluczowych gałęzi produkcji czechosłowackiej i przez to nie zajmują się budzeniem w młodych ludziach pragnienia, aby stać się technikiem, górnikiem, hutnikiem i pracować w tych właśnie najważniejszych dla budowy socjalizmu działach produkcji. Obok tego podręczniki powinny zaznajamiać z osiągnięciami i zadaniami rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

Uchwała zajmuje się także metodami nauczania języka ojczystego i języka rosyjskiego, w oparciu na pracach J. Stalina z zakresu językoznawstwa — i wskazuje wreszcie, że szkoła powinna jeszcze bardziej orientować się na przyszłe życie wychowywanych przez siebie uświadomionych robotników i rolników, tzn. kłaść główny nacisk na nauki przyrodnicze.

Andrzej Józef Kamiński